

**Sprawozdanie z konferencji naukowej**  
**„Ideologiczne uwikłania systemów edukacyjnych”**  
**Poznań, 10-11 czerwca 2013 roku**

W świetle nadziei w niej pokładanych i rozczarowań, które często przynosi, edukacja – jak zauważył prof. dr hab. Kazimierz Przyszczykowski – była, jest i będzie problemem, który wzbudza wiele emocji. Współcześnie, kiedy świadomość politycznych uwikłań edukacji obarcza pedagogów szczególną odpowiedzialnością, niezwykle ważne wydaje się otwarcie na dialog.

Okazją do spotkania naukowców różnych dyscyplin i rozpoczęcia wspólnych rozważań na temat nowych perspektyw, ale również zagrożeń, które ze sobą niosą, oraz polityczności (w) edukacji była konferencja naukowa zorganizowana na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM przez Zakład Polityki Oświatowej i Edukacji Obywatelskiej oraz Pracownię Pytań Granicznych, zatytułowana „Ideologiczne uwikłania systemów edukacyjnych”, która odbyła się 10-11 czerwca 2013 roku.

Konferencję otworzył Dziekan WSE prof. dr hab. Zbyszko Melosik wspólnie z prof. dr. hab. Kazimierzem Przyszczypkowskim – głównym pomysłodawcą oraz organizatorem konferencji. Serdecznie powitano prof. dr. hab. Zbigniewa Kwiecińskiego – pierwszego Dziekana WSE oraz wszystkich obecnych gości. Merytorycznego wprowadzenia oraz przedstawienia założeń konferencji dokonał prof. dr hab. Tomasz Polak z Pracowni Pytań Granicznych. Prowadzenia pierwszej sesji plenarnej podjęła się prof. dr hab. Agnieszka Gromkowska-Melosik.

Pierwszy referat, zatytułowany: *Edukacja do demokracji nie – konsensualnej*, wygłosił prof. dr hab. Leszek Koczanowicz, pytając o możliwość kształtowania tożsamości kolektywnej w obrębie edukacji opartej na liberalizmie, która wytwarza jednostki zdolne jedynie do bycia częścią procedury demokratycznej, a nie obywatelstwa, w sensie uczestniczenia w demokracji jako sposobie życia wspólnoty. Prof. L. Koczanowicz wyznaczył dwa kierunki współczesnej korekty ideologii liberalnej, z których pierwszym jest wprowadzenie dialogu (jak dowodził Jürgen Habermas: bez dialogu nie może istnieć społeczeństwo liberalne, a consensus w demokracji jest zawsze możliwy), natomiast drugim ujęciem, które Pan Profesor postanowił opisać szerzej, jest podejście reprezentowane między innymi przez francuskiego filozofa Claude'a Lefort'a oraz bliskie pojęciu demokracji agonicznej Chantal Mouffe, w którym demokracja jawi się jako przedmiot niemożliwy. Ciągła walka wartości i idei, jak wskazywał Prof. L. Koczanowicz, oparta jest o „puste miejsce”, którego wypełnienie jedną nadrzędną ideą bądź ideologią stanowiłoby kres demokracji. Zagrożenie z jednej strony totalitaryzmem, a z drugiej strony anarchizacją życia jest immanentnie wpisane w demokrację, która w tym ujęciu jawi się jako zinstytucjonalizowana rewolucja, system trudny, niestały, wręcz neurotyczny. Pan Profesor, przedstawiając model nie-konsensualnej demokracji, przyznał, że istnieje konieczność dialogu pomiędzy kolektywnymi tożsamościami, jednak dialog ten nie doprowadzi do porozumienia (konsensusu), mimo to jest nieodzowny, by zmienić przestrzeń polityczną w przestrzeń wzajemnego zrozumienia. Według Prof. L. Koczanowicza (wbrew teoriom Leforta, Mouffe czy Hanny Arendt), sfery politycznej nie można oddzielić od innych sfer życia społecznego, wobec tego zadaniem współczesnej edukacji jest promowanie refleksyjnego rozumienia.

W kolejnym wystąpieniu prof. dr hab. Tomasz Polak przedstawił tezy referatu, zatytułowanego: *Uwikłania systemowe humanistyki (w kontekście Szoa)*, napisanego wspólnie z mgr Beatą Polak. We wstępie Pan Profesor nawiązał do projektu literaturoznawczego, zrealizowanego przy współpracy wybitnych naukowców, m.in. Marii Janion, zakończonego publikacją, zatytułowaną *Porzucić etyczną arogancję*.

Zadaniem tej publikacji było: uchwycić, nazwać i umiejscowić krytycznie ujawnioną w tragicznych wydarzeniach historii wewnętrzną blendę humanistyki – i to zarówno w aspekcie mechanizmów, z których ona się rodzi, jak i sposobu odnoszenia się do generowanych przez nie tragicznych skutków, uniemożliwiającego autodiagnozę i samonaprawę<sup>1</sup>.

Profesor T. Polak pytając między innymi, dlaczego skandal Szoa nie postawił humanistyki w stan samozakwestionowania oraz jak możliwe jest zatrzymanie humanistycznej autorefleksji, przeszedł do pytań o kondycję ludzką oraz zagadnienia „maszyn społecznych”, zastanawiając się, dlaczego ludzie godzą się na uczestnictwo w strukturach, które produkują problemy nierozwiązane i robią wszystko, by nie zostały one rozwiązane. Wystąpienie prof. T. Polaka wywołało ożywioną dyskusję. Profesor Zbyszko Melosik wskazał na problematyczność kategorii maszyny społecznej, która,

<sup>1</sup> Beata Polak, Tomasz Polak, *Porzucić etyczną arogancję* – opis projektu, źródło internetowe: <http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/wiki/Dyd20112012?skin=raw>

jak w modernizmie, „wkłada rzeczywistość w ramę” oraz posługiwania się pojęciem struktury w epoce poststrukturalizmu. Przytoczył założenia teorii władzy/wiedzy Michela Foucaulta, pytając, na ile teoria maszyn społecznych jest z nią spójna. Według mgr Beaty Polak, teoria Foucaulta odnosi się do skutków działania społeczeństwa, projekt maszyn społecznych tymczasem poszukuje genezy, wierząc, że dekodacja języka struktur autopoetycznych pozwoli im odkryć kategorie poznawcze, zasoby, które każą ludziom uczestniczyć w strukturach wytwarzanych społecznie. Spór o istnienie takich struktur współcześnie oraz o możliwość stworzenia metateorii (a nawet jak to żartobliwie ujął prof. Z. Melosik, „megateorii”), która tłumaczyłaby wszelkie zjawiska społeczne, pozostał otwarty.

W kolejnym wystąpieniu prof. dr hab. Kazimierz Przyszczypkowski rozpatrywał problem polityczności (w) edukacji, zwracając uwagę na różnicę, jaką implikuje sposób jej formułowania. Określenie „polityczność edukacji” wskazuje, że edukacja jest „w całości” polityczna, natomiast sformułowanie „polityczność w edukacji” zakłada istnienie niepolitycznych obszarów edukacji. Pan Profesor wskazał, że powiązanie edukacji z polityką, to związek edukacji z preferowanym typem ładu społecznego, w szkole bowiem mają miejsce zachowania typowe dla polityki, takie jak: wrogość i wzajemność, wykluczanie i kooperacja, a świat makropolityki coraz bardziej wnika w obszar szkoły. Następnie prof. K. Przyszczypkowski dokonał diagnozy wpływu koncepcji neoliberalnych na politykę edukacyjną. Ukazał, że neoliberalizm narzuca edukacji racjonalność ekonomiczną, przy ukrytym założeniu postrzegania uczestników edukacji, jako „nierozumnych dzieci”, co w konsekwencji prowadzi do „kolonizacji umysłów” poprzez korporacyjne wpływy. W ten sposób celem edukacji staje się stopienie jednostki z systemem, zniekształcenie obrazu poznawanej przez nią rzeczywistości oraz konstytuowanie systemu poprzez mechanizmy ekskluzji, inkluzji i konkluzji. Tymczasem Pan Profesor, próbując znaleźć odpowiedź na pytanie: jakie zadania przed współczesną edukacją stawia jej polityczne uwikłanie, uznał, że celem edukacji powinno być dekodowanie ideologii w niej zawartych, a co za tym idzie – wyjście poza perspektywę partykularnych ideologii. Wyjście takie umożliwia edukacja *wspólnoty różnicy i wspólnoty granic*.

Sesja posterowa, dostępna w przerwie między wystąpieniami, pozwalała uczestnikom konferencji zapoznać się z następującymi zagadnieniami:

- *Kilka słów o inkluzji, czyli ile włączania w edukacji?* – dr Izabela Cytłak;
- *Perkolacja, ideologia, i systemy edukacji. Próba metanarracyjnego ich uwikłania* – dr Mariusz Dembiński;
- *Podmiotowość w edukacji a poczucie koherencji* – dr Joanna Jarmużek;
- *Mużuman – edukacyjna nieobecność* – mgr Beata Anna Polak;
- *Janusza Korczaka pedagogia granic ludzkiej egzystencji (pamiętnik)* – dr Zbigniew Rudnicki;
- *Działalność polskiego ruchu eugenicznego wobec koncepcji wychowania narodowego* – mgr Marta Senk;
- *Różnice w kształtowaniu umiejętności budowania kapitału społecznego dziewcząt i chłopców* – mgr Katarzyna Śmiałowicz.

Drugą sesję plenarną, prowadzoną przez prof. dra hab. Tomasza Polaka, otworzyła prof. dr hab. Agnieszka Gromkowska-Melosik referatem zatytułowanym: *Ideologia neoliberalizmu i społeczne konstrukcje sukcesu zawodowego kobiet*. Pani Profesor wykazała, że neoliberalne zastąpienie kategorii rasy, klasy i płci indywidualizmem, choć znosi wykluczanie z góry (które miało miejsce jeszcze w niedalekiej przeszłości), w rzeczywistości jest pułapką. W takim podejściu bowiem postrzega się biografie ludzkie tak, jak gdyby były one wyłącznie rezultatem indywidualnych wyborów, przy wzięciu przez

jednostkę pełnej odpowiedzialności za sukces bądź jego brak. Pomija się tutaj realnie istniejące klasowo-płciowe nierówności, które nieodwołalnie – już na wstępie biografii – strukturalizują możliwości życiowe ludzi. Jednocześnie pytania z istoty społeczne zostają przekształcone w pytania o charakterze osobistym. To, co społeczne, neoliberalizm przekształca w to, co psychiczne. Tymczasem, jak dowodziła Pani Profesor, opisany wyżej proces indywidualizacji ma zupełnie inne konsekwencje dla kobiet niż dla mężczyzn. Podczas gdy u mężczyzn samodzielność ekonomiczna i kariera zawodowa w połączeniu z okazjonalnie pełnioną rolą dobrego ojca nie wywołuje konfliktu ról, konflikt taki staje się udziałem kobiet, które zmuszone do balansowania między domem a pracą i świadome niemożności pogodzenia tych dwóch światów, zmuszone są do poszukiwania nowej tożsamości. Jaka jednak miałyby to być tożsamość? Jak zauważyła prof. A. Gromkowska-Melosik, wszystko wskazuje na to, że neoliberalne, abstrakcyjne pojęcie człowieka (zastępujące kobietę i mężczyznę) nie nadaje priorytetu tożsamości androginicznej, przeciwnie – ów abstrakcyjny człowiek po prostu jest mężczyzną. Konsekwencją akceptacji neoliberalizmu jest więc konieczność rezygnacji z tradycyjnej tożsamości kobiet, które by móc skutecznie rywalizować z mężczyznami o sukces społeczno-zawodowy, muszą się do mężczyzn upodobnić. O ile kobiety pochodzące z wyższych klas społecznych teoretycznie mają możliwość ucieleśnienia neoliberalnej tożsamości, o tyle nie zdołają tego uczynić miliony kobiet z mniejszości rasowych, etnicznych, czy z klasy robotniczej. W praktyce neoliberalizm potwierdza więc wszystkie założenia teorii reprodukcji ekonomicznej i kulturowej, przenosząc jednocześnie odpowiedzialność za niepowodzenia na jednostkę. W świetle tych spostrzeżeń, konkludowała Pani Profesor, zadaniem edukacji winno być kształtowanie umiejętności krytycznego spojrzenia na własną biografię.

W kolejnym wystąpieniu, zatytułowanym: *Matematyka w Trzeciej Rzeszy*, prof. dr hab. Ewa Piotrowska podała w wątpliwość powszechne przekonanie, że matematyka jako nauka wolna jest od ideologii. Analizując politykę Trzeciej Rzeszy wobec uprawiania oraz nauczania matematyki, Pani Profesor ukazała, że właściwie nie ma w nauce obszarów od polityki wolnych. O tym, jak ideologia może nauce zaszkodzić, świadczyło zahamowanie, wręcz zaprzepaszczenie rozkwitu matematyki niemieckiej (który miał miejsce na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie Republiki Weimarskiej) w III Rzeszy. Hitlerowi udało się zakwestionować wolność myślenia matematycznego, chociażby poprzez zakaz zatrudniania na uniwersytetach matematyków żydowskiego pochodzenia. Uczony i dydaktyk musiał mieścić się w nazistowskim systemie nakazowym, a treść zadań matematycznych musiała mieć zabarwienie ideologiczne. W następstwie rasistowskiej polityki naukowej doszło do masowej emigracji matematyków pochodzenia żydowskiego. Wykształciła się tzw. nowa matematyka, upolityczniona, rasowa (aryjska), wykorzystywana na potrzeby prowadzonej wojny. Ponadto, naziszi wprowadzili pojęcie „matematyki żywej”, równoznaczne matematyce stosowanej, przy jednoczesnym zakwestionowaniu czystej matematyki, jako niepraktycznej. Upowszechnieniu ideologicznych aspektów matematyki służyły natomiast „dni matematyki niemieckiej” oraz wykładane na kierunkach matematycznych takie przedmioty, jak: „Podstawy rasizmu”. Wszystkie te zabiegi poddające matematykę ideologizacji okazały się bardzo szkodliwe dla matematyki jako nauki, jednocześnie stając się dowodem na to, że nawet liczby poddają się polityce.

Drugiego dnia konferencji uczestników przywitał prof. dr hab. Kazimierz Przyszczypkowski, który poprowadził ostatnią sesję plenarną. Pierwszy referat, zatytułowany: *La Mosquée Notre-Dame de Paris? – społeczność muzułmańska w Paryżu*, wygłosiła dr Izabela Cytlak. We wstępie Pani Doktor wyjaśniła, że tytuł jej wystąpienia

zainspirowany jest tytułem głośnej książki autorstwa Eleny Tchoudinovej *Meczec Notre Dame. Rok 2048*, w której autorka przedstawiła wizję Europy przyszłości opanowanej przez islam, rządzonej prawem szariatu. Książka ukazuje lęki i uprzedzenia, kryjące się pod polityką poprawności. Ataki terrorystyczne, jakie miały miejsce we Francji, wywołały wzrost islamofobii wśród Francuzów. Ponadto, jak wynika z analizy okładek czasopism, muzułmanie we francuskich mediach przedstawiani są w sposób stereotypowy, a islam jawi się jako religia monolityczna, seksistowska i ekstremistyczna. Przekonania społeczne na temat islamu, a co za tym idzie, na temat muzułmańskich imigrantów, oparte są na generalizacji problemu. Dr Izabela Cytłak przedstawiła dwa odmienne modele polityki stosowanej wobec imigrantów. Model brytyjski, oferujący imigrantom całkowitą wolność w kwestii wyznawanej religii, ubioru oraz stosowania symboli religijnych oraz model francuski, kładący nacisk na asymilację i krzewienie francuskiej kultury. Skutkiem polityki francuskiej stała się marginalizacja oraz auto-wykluczanie społeczności muzułmańskich, wynikające z głębokiego przywiązania do religii. Francuski model „nauczania w atmosferze szacunku”, wiążący się z całkowitą laicyzacją szkoły, a więc zakazem noszenia w szkole atrybutów religijnych, doprowadził do tego, że muzułmańskie dzieci uczą się w szkołach katolickich, gdzie paradoksalnie nie zabrania im się nosić strojów świadczących o przynależności religijnej. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez dr Izabelę Cytłak m.in. w Goutte d'Or – dzielnicy Paryża zamieszkaanej głównie przez społeczność muzułmańską – bezrobocie i brak perspektyw prowadzą do frustracji i w efekcie do zaostrzenia poglądów młodych muzułmanów. Według Pani Doktor, francuski system edukacji i wsparcia edukacji nie spełnia swojego zadania. Należy więc zadać pytanie, co Francja (oraz cała Europa) może zrobić, żeby zamiast proponować przymusową asymilację, odnaleźć porozumienie z muzułmańskimi imigrantami.

Kolejny referat, zatytułowany: *Portugal não é um país pequeno – propaganda i ideologia w programach portugalskich szkół podstawowych Estado Novo (lata 1933-1974)*, opatrzonej prezentacją multimedialną, przedstawiła dr Aleksandra Boroń. We wstępie Pani Doktor wyjaśniła, że jej inspiracją były reprezentacje kulturowe, swoiste pamiętki po Estado Novo, które wciąż można napotkać w Portugalii. Następnie przywołała daty, niezbędne w zrozumieniu historii Portugalii oraz okoliczności przejęcia władzy przez António Salazara. Głównym celem wystąpienia była próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie: czy edukacja jest odpowiedzialna za „wierność ideologii” Estado Novo oraz zaprezentowanie, w jaki sposób treści ideologiczne przedstawiane i utrwalane były uczniom. Dr Aleksandra Boroń w niezwykle interesujący sposób opisała, jak FFF (Fatima, Futebol i Fado) służyły kontrolowaniu społeczeństwa oraz jak głęboko ideologia Estado Novo wpisała się w umysły Portugalczyków, którzy współcześnie walczą z kryzysem, odczuwają resentyment do reżimu.

Ostatni referat, poświęcony protestom wobec komercjalizacji kształcenia wyższego w Lublinie i w Sussex, przedstawił dr Tomasz Kitliński, który patrząc z perspektywy binacjonalnej (Polska i Wielka Brytania) uznał, że uniwersytety znalazły się w kryzysie. Podłożem tego kryzysu jest, według Pana Doktora, nie tylko neoliberalny nacisk na efektywność i zysk, choć właśnie to stało się bezpośrednią przyczyną protestów w Sussex i Lublinie, ale również kryzys całej humanistyki oraz neonacjonalizm. Uczestniczymy w „ksenofobicznym wstręcie”, a ksenofobia jest zwróceniem się przeciwko samemu sobie – jak zauważył dr T. Kitliński:

Jeżeli szukamy wroga w Innym, to oznacza, że nie poradziłyśmy sobie z „Innym w nas”. Przez Polskę przetaczają się podsycane przez polityków wojny kulturowe, oparte na „klasizmie”, który jest nową ksenofobią.

Następnie Pan Doktor przeanalizował protest w Lublinie, uznając, że pracownicy i pracownice administracyjne niższego szczebla zostali przez rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie potraktowani przedmiotowo, a ich protest był jednocześnie walką o podmiotowość oraz manifestacją siły wspólnoty, która w środowisku uniwersyteckim jest niezwykle ważna, a która została całkowicie pominięta w ideologii neoliberalnej. Dr T. Kitliński ubolewał, że w swojej książce o Julii Kristevej zbyt wiele uwagi poświęcił podmiotowości i odrębności, nie doceniając wagi międzypodmiotowości oraz wspólnoty: „Wcześniej myślałem, że podmiot to miłość, teraz myślę o przyjaźni (pięknie polskie słowo: „przy-jaźń”), gościnności, solidarności”. Zastanawiając się nad przyszłością humanizmu, Pan Doktor, rozważając podejście konserwatywne oraz foucaultowskie zakwestionowanie humanizmu, wskazywał – za Julią Kristewą, Hanną Arendt, Martha C. Nussbaum i Haroldem Bloomem – trzecią drogę: humanistyki rozumiejącej, pluralistycznej, otwartej, stanowiącej podstawę do rozszerzenia przestrzeni wewnętrznej podmiotu, wskazującej na subiektywną wielość-w-jedności, nie wyzbywającej się pojęcia podmiotowości, a je rozszerzającej. W podsumowaniu Pan Doktor nawoływał do otwarcia uniwersytetów na każdą i każdego, do oporu wobec komercjalizacji edukacji, do współpracy, wyrażając jednocześnie nadzieję, że obecny kryzys uniwersytetu nie doprowadzi do jego upadku, a do stworzenia nowej jakości.

Każde wystąpienie zakończone było ożywioną dyskusją, wiele problemów rozpatrywano jeszcze długo, także w kularach. Wszystko wskazuje na to, że dialog o edukacji i jej politycznych uwikłaniach jest potrzebny, jest ważny.

Konferencję podsumował prof. dr hab. Kazimierz Przyszczypkowski, odnosząc się zarówno do wystąpień prelegentów, jak i głosów w dyskusjach. Podkreślił niezwykle wagę poruszanych problemów, wyraził również swoje ubolewanie nad brakiem zainteresowania ze strony władz oświatowych: „Władza – jak zauważył Pan Profesor – jest <teflonowa>. Problemy uniwersytetu nie przenikają do niej, brakuje komunikacji”. Na koniec prof. dr hab. Kazimierz Przyszczypkowski podziękował wszystkim uczestnikom konferencji, szczególnie dr Izabeli Cytlak i dr Joannie Szafran, które podjęły się jej organizacji i koordynacji.

*Katarzyna Śmiałowicz*